

## WACŁAW POTOCKI

Ur. ok. 1621 w Woli Łużańskiej pod Bieczem, zm. w 1696 w Woli Łużańskiej. Poeta, epik, urzędnik i gospodarz ziemski, żołnierz.

Był trzecim synem Adama Potockiego i Zofii z Przyppkowskich. Wychowywał się i kształcił w zamożnej rodzinie ziemiańskiej, w środowisku ariańskim. Prawdopodobnie ukończył szkołę ariańską w Raciborsku, możliwe jednak, że wraz z braćmi uczył się pod okiem prywatnego pedagoga. Brakuje informacji na temat jego studiów, natomiast wiadomo, że nie praktykował na żadnym z polskich dworów ani nie odbywał podróży zagranicznych.

Dorośle życie spędził, wyjąwszy krótką służbę żołnierską, na gospodarowaniu. W 1648 r. ożenił się z Katarzyną Morsztynówną i osiedlił we wsi Łosie; miał troje dzieci. Kiedy w 1658 r. wyszła uchwała skazująca arian na wygnanie, poeta przyjął katolicyzm, ale jego żona pozostała wierna arianizmowi. Konwersja nie uchroniła Potockich przed prześladowaniem religijnym – w 1662 r. rozszerzono uchwałę o banicji i skazano na wygnanie także arianki. Wówczas rodzina zaczęła, uciekając przed grożącym Wacławowi procesem o popieranie arianizmu, przygotowywać się do opuszczenia kraju. Do wyjazdu jednak nie doszło – mimo że sfanatyzowani żołnierze napadli na Łużną, złupili i spalili majątek – dzięki poparciu sejmikowej szlachty (pamiętano o udziale Potockiego w bitwie pod Beresteczkiem, o sprzyjaniu, wbrew arianom, w czasie najazdu szwedzkiego królowi Janowi Kazimierzowi oraz o wystawieniu na własny koszt oddziału zbrojnego do walki ze Szwedami i Rakoczym). W 1667 r. powrócił poeta do służby publicznej, otrzymał godność sędziego skarbowego województwa krakowskiego, został też podstarościm bieckim, a w 1678 r. Jan III nadał mu tytułarną godność podczaszego krakowskiego.

Schyłek życia Potockiego nie był wolny od trosk – pochował żonę, dzieci, dwóch braci i zięcia. Do śmierci opiekowała się nim wdowa po najmłodszym synu – Aleksandra.

Potocki – najpłodniejszy z pisarzy staropolskich – pozostawił obfitą spuściznę literacką. Najbardziej znane utwory to: *Syloret* – wierszowane romanse (wydane pośmiertnie), *Transakcja wojny chocimskiej* – znana jako *Wojna chocimska* – poemat epicki, *Dialog o Zmartwychwstaniu Pańskim* – misterium wielkanocne.

Ponadto napisał: *Nowy zaciąg* – mesjadę, wierszowaną parafrazę *Pisma świętego*, *Ogród fraszek* – fraszki, anegdoty, wiersze o charakterze polemicznym i refleksyjnym (z lat 1672–1694), *Poczet herbów* – wiersze herbowe (1696), *Moralia* – niedokończony zbiór parafraz, sentencji łacińskich z lat 1688–1696.

## WYBÓR POEZJI

## Na tle epoki

Potocki sobie współczesnym znany był przede wszystkim jako autor wierszy politycznych i okolicznościowych. Jako epik został odkryty dopiero w XIX w., po ukazaniu się w 1850 r. drukiem *Wojny chocimskiej*. Miano wybitnego poety – malarza życia XVII w. – uzyskał Potocki w wieku XX. W 1907 r. wydano *Ogród fraszek*, a w latach 1915–1918 *Moralia*.

Wacław Potocki reprezentuje **sarmacki nurt** poezji barokowej. Sarmatyzm był ideologią i kulturą szlachecką. Największy rozkwit przeżywał w baroku. Jego początki związane są z zainteresowaniem różnych narodów swoim pochodzeniem – Polacy swoich przodków znaleźli w plemienu męźnych Sarmatów, którzy w czasach antycznych walczyli z Rzymianami.

Polscy Sarmaci czuli się spadkobiercami cnót antycznych przodków. Mit sarmacki, popularny już w XVI w., spełniał ważną funkcję – budził poczucie własnej wartości: polska szlachta nie miała kompleksów wobec innych nacji, historię własnego narodu postrzegała jako „dzieje Boże”, za dziejową misję uznawała obronę krzyża Europy przed azjatyckim półksiężycem (Rzeczpospolita „przedmurzem chrześcijaństwa”). Z czasem jednak sarmatyzm za główny element światopoglądu przyjął umiłowanie wolności utożsamianej z wolnością szlachecką, co w konsekwencji doprowadziło do pogłębienia różnic stanowych. Idea obrony państwa przerodziła się w ideę obrony stanowych przywilejów, rozpowszechniania *liberum veto* i niechęci do przeprowadzania jakichkolwiek reform w państwie. Religijność przerodziła się w dewocję i nietolerancję religijną, kult tradycji we wsteczność i konserwatyzm. Sarmacka skłonność do przesady zaowocowała teatralizacją życia codziennego, objawiającą się pompacyjnymi ceremoniami, kwiecistymi oracjami, zamiłowaniem do przepychu w urzędowaniu wewnątrz, jak i stroju (bajecznie kolorowy z przetykanym złotymi nićmi pasem, guzikami z kamieni szlachetnych, zdobiony futrem).

Te okoliczności historyczno-społeczne i obyczajowe zachęciły Potockiego do napisania eposu politycznego pod tytułem *Wojna chocimska*. Pielęgnował w nim autor mit sarmacki, jego ideały, świetlaną przeszłość, choć pomstuje na rzeczywistość. W tym najbardziej znanym utworze poeta przypomina Polakom dawną świetność i poddaje publicznej dyskusji postępowanie stanu szlacheckiego.

Kompozycja utworu trzyma się schematu eposu: jest inwokacja, są opisy scen batalistycznych, przemowy wodza, zachowany jest realizm szczegółów. Głównym bohaterem, wzorcem Sarmaty, a także osobą, która wskrzesza w swoich przemowach sarmacki mit o dzielności i waleczności, uczynił Potocki hetmana Karola Chodkiewicza, który jak prawdziwy szlachcic Sarmata,

„wprzód w szabli niżli w zagonach dziedziczy”. Liczne relacje z pola bitwy mają propagować ideały patriotyczne, miłość ojczyzny i dumę z przeszłości.

Ale Potocki to przede wszystkim krytyczny obserwator swoich czasów. Większość utworów o charakterze politycznym prezentuje negatywną ocenę „złotej wolności szlacheckiej” i jest wyrazem patriotycznego zatroskania o chylący się ku upadkowi kraj. Taką wymowę ma też *Poczet herbów*, jedyny przygotowany przez Potockiego do druku zbiór, w którym autor rekonstruuje historię herbów rodowych, konfrontuje historię ze współczesnością. Ostateczne wnioski wynikające z tego zderzenia są oczywiste – upadek szlachty doprowadzi do upadku państwa.

Nie pozostawił Potocki wprawdzie dzieła, które byłoby jego autobiografią (jak *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska), nie spisywał też, jak przystało Sarmacie, sylwy (sylwa – księga domowa lub rodzinna, nie była przeznaczona do druku. Obowiązywała w niej zasada kontynuacji – po ojcu pisanie domowej kroniki przejmował syn), nie rekonstruował koligacji rodzinnych. Wizerunek współczesnego życia zawarł w pojedynczych utworach, które w sumie budują swoisty wierszowany diariusz, poniekąd przypominający swym charakterem właśnie barokowe sylwy (sam autor podkreślał, że zbiór *Ogród...* jest niewyplewiony – różnorodność form i tematów raczej przypomina las aniżeli ogród, a las to po łacinie *silva*).

## Ogólna charakterystyka twórczości

Spuścizna literacka Wacława Potockiego warta jest bliższego poznania z powodu reprezentowanej przez niego wersji barokowości. Biografia wycisnęła piętno na twórczości Potockiego. Wyrażał w niej emocje, cierpienia, wątpliwości, oceniał, krytykował, opisywał konflikty. By móc jednak wypowiadać się na tematy mu bliskie i dla niego ważne, potrzebował wzorców – były one dla niego natchnieniem do własnych rozważań. Chętnie odwoływał się do antyku, zwłaszcza w uzasadnianiu refleksji na temat literatury i jej zadań (literaturę antyczną uznawał za ciekawe źródło inspiracji), negował jednak, przy całym kulcie łaciny, posiłkowanie się cytatem łacińskim w poezji polskiej, dopuszczał taką możliwość w prozie.

Potocki był przekonany o konieczności wytrwałej pracy nad jednym tekstem: „Żeby mu nazad jego nie wracano prace, / Niech ją raz, drugi, trzeci młotem przekołace, / Nim na rynek wynidzie...”. W słowach tych poeta zawarł swoje artystyczne credo – większość z niemal trzystu tysięcy utworów pozostawił Potocki w rękopisach, przygotowywał wprawdzie do druku *Ogród*, ale ciągle niezadowolony z efektów pracy nie ukończył (podobnie nie zdążył z opracowaniem *Moralistów*).

Wczesna twórczość Potockiego osadzona jest silnie w tradycji barokowego sporu o wartości ziemskie i duchowe. Przeważają wiersze i krótkie poematy

o charakterze religijnym, będące parafrazami fragmentów *Pisma Świętego*, wzorowanymi na *Podręczniku żołnierza Chrystusowego* Erazma z Rotterdamu. Podobnie jak inni barokowi twórcy życie interpretuje Potocki jako ciągły bój z przeciwnościami (jednak jako członek Zboru braci polskich przyczyny tego stanu upatruje w fakcie, że to człowiek zawiódł Boga. Późniejsze przejście na katolicyzm nie zmienia jego przekonania o winie człowieka w zepsuciu rajskiej idylli – pogląd ten jest też polemiką ze *Światową rozkoszą* Hieronima Morsztyna).

Jako katolik nadal z protestancką surowością przyglądał się sprawom religijnym. W mesjadzie *Nowy zaciąg pod chorągiew starą tryumfującego Jezusa* Potocki, uznawany za współtwórcę tego późnobarokowego gatunku epiki, łączył styl ewangelicznej narracji z dygresjami na temat wzorów życia (krytykuje zarówno luteranizm, jak i katolicyzm).

Potocki jest też kontynuatorem poezji grobów (wiek XVII nazywany jest stuleciem wojen, niemal każda rodzina opłakiwała śmierć kogoś bliskiego). *Periody* – to cykl osiemnastu trenów, będących wyrazem ojcowskiej tragedii. Śmierć syna Stefana (zginął w bitwie pod Chocimiem) była dla poety wstrząsem i podobnie jak u Kochanowskiego doprowadziła do rozpadu dotychczasowego świata wartości.

Ciekawym świadectwem obyczajowym są drobne utwory, pisane przez całe życie dykteryjki (w rodzaju Rejowych figlików), w których w niewybredny, swawolny sposób Potocki malował codzienność, ukazując rubaszny humor ówczesnej szlachty (sam przyznawał się żartobliwie, że spowiadał się z nich jak z grzechu. Postanowił je nawet spalić; jeden ksiądz groził mu za nie „czyśćcem długim”, inny nawet piekłem).

Twórczość Potockiego cechuje malarskość przestrzeni, typowo barokowa alegoryczność. Tytuły dzieł są odbiciem barokowego zamiłowania do rozbudowanych, zawiłych konstrukcji składniowych: *Ogród, ale nie plewiony; brog, ale co snop to inszego zboża; kram rozlicznego gatunku...* (w oryginale tytuł ten zajmuje całą stronę!).

Autor *Ogrodu...* pisał językiem niewyszukanym, lecz żywym i obrazowym. Słownictwo czerpał z polszczyzny codziennej, posługiwał się stylem rubasznym, potoczny łączył ze stylem górnolotnym, uroczystym. Niezbyt dbał o formę artystyczną, najczęściej używał trzynastozgłoskowca; składnia jego wierszy jest często zawiła, szyk wyrazów przypomina wzory łacińskie.

## Problemy, tematy, motywy

Sporo miejsca w swoich lirykach poświęcił Potocki rozważaniom na temat roli poety (*Ogród, Moralia*). Spotykamy tu dwa słowa-kłucze: „pochop” i „smak”. Synonimem pierwszego jest w rozumieniu autora talent poetycki i „mus” – „powołanie literackie”, „smak” zaś to wyczucie słowa, zmysł estetyczny: „Niech słowa i naukę ma; jeśli z natury / Pochopu dopisania wierszów w sobie nie ma,

/ Nigdy nie będzie dobrym poetą...". Swojej poetyckiej misji narzucał Potocki ton moralizatorsko-perswazyjny, co wskazuje na ambicje spotkania się z szeroką publicznością.

W twórczości Potockiego można wyróżnić kilka kręgów tematycznych. Pierwszy obejmuje utwory, w których dominuje problematyka **etyczna i religijna**. Poeta wyraża w nich swój sprzeciw wobec naruszających godność człowieka wojen. Spora część wierszy Potockiego traktuje o tolerancji religijnej. Ich twórca, wychowany w duchu tolerancji religijnej – właściwej arianom, wbrew obiegowej opinii, że dobry katolik powinien nienawidzić innowierców, był człowiekiem niezwykle tolerancyjnym: „w tej chce umierać wierze człowiek, w której rodził się na świat, jakby wiara szła z natury, dalekim od fanatyzmu w pojmowaniu wiary: ani sam Bóg potrzebuje, żeby z musu Mu człowiek służył”. Potocki katolik – a cała dojrzała twórczość Potockiego utrzymana jest w klimacie katolickim (choć zarzucano mu często kryptoarianizm, zwłaszcza po wypędzeniu braci polskich) – tematem wierszy czyni Matkę Boską i oddaje też cześć świętym (protestantyzm nie uznaje kultu świętych ani osoby Matki Boskiej). Doskonała znajomość Biblii pozwala Potockiemu na swobodne korzystanie z motywów biblijnych. Podmiot liryczny wierszy religijnych Potockiego często wypowiada się z pozycji osoby przeżywającej rozterki egzystencjalne (stąd uzasadnione jest umieszczenie Potockiego obok Stanisława Herakliusza Lubomirskiego czy Józefa Baki, wśród poetów metafizycznych późnego baroku). Są one spowodowane świadomością grzesznej natury człowieka. Wybawieniem może stać się jedynie miłosierdzie i wiara w zbawczą moc śmierci Chrystusa.

Drugi krąg tematyczny łączy utwory o charakterze **katastroficznym**. Pojawia się tu druzgocąca ocena teraźniejszości i zapowiedź rychłej klęski zarówno stanu szlacheckiego, jak i państwa. Wskazując na błędy, wołał Potocki o reformy. Nie wierzył, że „Polska Nierządem stoi”, przeciwnie, rozumiał, że Polska nierządem ginie. Źródeł owego nierządu upatrywał nie tylko w *liberum veto*, ale może przede wszystkim w słabości władzy królewskiej i obieralności króla. Nawoływał, jako jeden z nielicznych, do wprowadzenia dziedziczości tronu. Motyw ojczyzny ma wymiar alegoryczny. Rzeczpospolitą pokazuje Potocki jako płonący dom („dom gore, a gospodarz ogień na kominie kładzie”), porównuje do chorego leżącego na łożu śmierci, do którego trzeba „wołać księdza”. Metaforą ojczyzny jest też „rozwiązana miotła” i dom okradany przez złodziei.

Kolejna grupa to wiersze o **tematyce społecznej**. Opisuje w nich poeta szlacheckie obyczaje i z niezwykłą surowością piętnuje wady. Wyśmiewa i drwi ze świeżo upieczonego szlachcica, który niedawno jeszcze „pieprz ważył funtem”, a teraz przechwala się herbem. Podzielał za to szlacheckie przekonanie, że chłop „z natury” jest „sprawny do ziemi do pługą”, że nawet jeśli zdobędzie wykształcenie, to pozostanie... chłopem. Podzielał więc poeta rozpropagowane wśród szlachty rozumienie stanu szlacheckiego jako wybranego. Nie-

mniej wyniesienie szlachty ponad inne stany, twierdził Potocki, zobowiązywało. Dlatego też posługuje się autor często terminem „prawdziwe szlachectwo”, czyli „szlachectwo duszy”, którego najlepszym wyrazem jest służba rycerska w obronie matki ojczyzny. Herb jest klejnotem dla szlachcica, ale jedynie dlatego, że przypominając mu zasługi przodków, jego samego powinien zachęcać do wielkich czynów.

W ścisłym związku z tematyką społeczną pozostają utwory opisujące codzienność. W formie fraszek, dyskursów, przypowieści i anegdot zawarł Potocki opowieści rodzinne, historyjki o znajomych bliższych i dalszych. Gani w nich poeta modę na cudzoziemszczyznę, nie pochwała rozpowszechniania się języka francuskiego.

Przedmiotem refleksji często jest duchowieństwo. Głupota, nieznajomość łaciny, chciwość, prostactwo – to tylko niektóre z wyliczanych wad tej grupy społecznej.

Odrębną grupę stanowią utwory epicedialne. Tragedie rodzinne, a przeżył Potocki śmierć kilku najbliższych sobie osób, stały się powodem żalu i zwątpienia w dotychczasowe wartości. Bóg jest dla poety partnerem do rozmowy o nieszczęściu, jest adresatem próśb – Potocki błaga Boga o cud wskrzeszenia zmarłego syna. Od Boga też zależy, czy zrozpaczony ojciec zazna ukojenia. W *Periodach* – cyklu napisanym po śmierci syna Stefana – brak konsolacji, dopiero w najpóźniejszym zbiorze żałobnych wierszy, noszącym tytuł *Albrys ostatniego żalu*, ukojenie przynosi poecie pogodzenie się z ciężkim losem i wyrokami boskimi.

## Analiza wybranych wierszy

### *Nierządem Polska stoi*

Utwór pochodzi ze zbioru *Ogród, ale nie plewiony*. Inspiracją do jego napisania stało się popularne w końcu XVI w. hasło: „Polska nie rządem stoi, lecz siłą i mądrością swych obywateli”. Potocki zauważa, że sto lat później zapomniano o drugim członie hasła, deliberując nad wartością demokracji szlacheckiej, w której władza króla wobec obywateli była mocno ograniczona. Degenerację idei demokracji zamyka poeta w słowach: „Gdyby dziś pojrzał z grobu po ojczyźnie swojej, / Zawołałby co gardła: »Wracam znowu, skądem, / Żebym tak srogim z Polską nie ginął nierządem«”.

W kolejnych wersach autor buduje uzasadnienie krytycznej oceny teraźniejszości: sejm uchwała co rok „nowe prawa i konsycje”, ale nie wchodzi one w życie, leżą bezużytecznie „na stole”, służą dzieciom do zabawy, a mogłyby służyć polepszeniu życia obywateli. Państwo nie radzi sobie z egzekucją praw: „Nikt nie słucha, żaden się nie ogląda na nie”. Wiadomo przecież, że ciągłe zmiany uniemożliwiają jakąkolwiek egzekucję. Przyczyn słabości władzy

wykonawczej upatruje poeta w nękających Rzeczpospolitą w XVII w. wojnach. Najbardziej, w zaistniałej sytuacji, cierpią: „szlachta tylko uboga i biedni ziemianie”, którzy są właścicielami zaledwie dziesiątej części kraju. W stosunku do tych stanów władza jest najmniej pobłażliwa, „po szląsku” podlegają natychmiastowej egzekucji – co jest przyczyną wielu ludzkich nieszczęść... „niejeden, niestety, z serdecznym dziś płacze / Z dziatkami cudze kąty pociera tułaczem”. Ponadto, oprócz możnowładców, jak twierdzi autor, istnieje w kraju jeszcze grupa ludzi, której zależy na utrzymywaniu braku praworządności – to „inszy stan” (jest to zapewne aluzja Potockiego do duchownych, którzy są właścicielami wielu dóbr).

Utwór jest wyrazem niepokoju o przyszłe losy ojczyzny. Chaos panujący w kraju, brak troski o interesy szlachty i ziemian staną się odpowiedzialne za jego upadek.

### ***Zbytki polskie (Ogród, ale nie plewiony...)***

Wiersz ma podobny do poprzedniego charakter, choć jest ostrzejszym atakiem na szlachtę. Pierwsza jego część to wyliczenie zbytków, o których marzą panowie, szlachta, a nawet księża. Dla uwiarygodnienia i przekonania czytelnika poeta wyostża piętnowane zjawiska. Okazuje się, że jedyną troską żyjących zazwyczaj ponad stan jest posiadanie karety zaprzężonej w sześć koni, otaczanie się liczną, „odzianą koralem”, służbą. Wiele uwagi rozrzutni szlachcice poświęcają też ucztom, modzie.

W drugiej części autor wskazuje skutki takiej bezmyślności i krótkowzroczność: „się co rok w granicach swych ojczyzna zwęży”, wojsko, z braku funduszy w państwowej kasie, nie jest opłacane. Pojawia się katastroficzna wizja – widać już „peryjod ostatni” (schylek, upadek). Niedostrzeżenie symptomów rozpadu państwa jest głupotą – przecież wszystkie pompy i splendory pogasną jak zalana wodą świeca.

Utwór jest wyrazem dezaprobaty prezentowanego stylu życia, zwłaszcza w czasach, kiedy ojczyzna jest zagrożona.

Do utworów o podobnej tematyce, utrzymanych w moralizatorskim tonie, należy dodać, spośród tych najbardziej znanych, także wiersze: *Rozwiązana miotła*, *Wolne kozy od pluga*, *Niechaj śpi pijany* – ze zbioru *Moralia*.

### ***Czuj, stary pies szczeka***

Wiersz ze zbioru *Moralia*. Najciekawszy z tekstów, w których autor łączy ogólny obraz upadku Rzeczypospolitej z osobistą refleksją na temat własnej publicystyki. Poeta posługuje się tu metaforą – jest gospodarz, dom, zbójcy i złodzieje okradający obejście, jest też stary pies, który szczekaniem ostrzega gospodarza. Autor szczegółowo precyzuje, kim są owi zbójcy: to „panowie”, interesowni urzędnicy, duchowni, „świeża” szlachta, mieszczańscy synowie,

wojskowi, a nawet prawnicy. Każdy rabuje, co może, tyle ile zdoła: „Nie miele młynarz mąki ani żyta na koszt / Nasypie, póki miarki nie weźmie. O, jakóż / Nikt Rzeczypospolitej usługi nie tyka, / Nikt województwa, póki miarki nie wytyka!”. Boli poetę – „psa starego, który zjadł zęby i osiwił” – że mimo gromkiego głosu pozostaje niezauważony. Zło, które toczy kraj od wewnątrz, może okazać się jeszcze większe – chaos i prywatę wykorzystują państwa ościenne: „Rozbierają ze wszystkich stron źli sąsiedzi”. Jeżeli obywatele się nie opamiętają „już kat gotowy stoi”. Utwór kończy przyznanie się poety do poniesionej porażki: „Darmo szczeka stary pies, to będzie miał zyskiem / Że mu się wręcz albo też dostanie pociskiem. / Śpią wszyscy na obiedwie uszy jako w lesie, / Nikt nie wyńdzie, nie wyjrzy; pies szczeka, wiatr niesie”.

### Człowiek

Utwór ze zbioru *Fraszki albo sprawy, powieści, przygody i trefunki...* Osobliwy w sposobie ujęcia tematu, stanowi refleksję na temat kondycji człowieka i jego miejsca na ziemi. Konstrukcja wiersza oparta jest na pytaniach, które otwierają kolejne wersy: „czym jest głowa?”, „co nos?”, „cóż uszy?”, „gęba?”, „brzuch?”. Odpowiedzi na stawiane pytania podkreślają nicość człowieczego ciała, szokują, są pełne dosadnych sformułowań: „głowa – garniec błota, nos – odchód plugastwa, oczy – bańki łez, uszy – dziury na wiatr, gęba – do wychodu, brzuch – beczka pełna gnoju i zgniłego smrodu”. To nagromadzenie wręcz turpistycznych porównań prowadzi do pytania najistotniejszego: „Z czegoż się tedy, z czego, głupi pysznisz człeczce?”. Utwór kończy się puentą, że zewnętrzne dostatki nie zapewnią człowiekowi wieczności, bo „jakoś był ziemią, ziemią będziesz w grobie”.

Wiersz koresponduje z popularnym w baroku przekonaniem o marności człowieka i jego ciała (rozważania na podobny temat odnaleźć można choćby u Daniela Naborowskiego).

### Potockiego skrzydlate słowa

Wabi nas świat, wabi nas tego ciała żądza:  
Przywabiwszy naprzód w grzech, potem w piekło wpędza  
(*Rozkosz cielesna*)

Pytasz się, co jest żywot na tym świecie człeczcy.  
Weź sobie dwie przeciwne odpowiedzią rzeczy:  
Jeśli patrzysz na ciało, z wiecznością złożony  
Moment; jeśli na duszę, jest wiek nieskończony.  
(*Żywot ludzki*)

(Oprac. B.K.)